

Twórcy profesjonalni, nieprofesjonalni, ludowi

Wacław Onak – zamieszkały w Skrzyszowie, absolwent ASP w Krakowie, otrzymał dyplom w pracowni malarstwa Juliusza Joniaka, wystawiał prace na wystawach w Tarnowie, Krakowie, Wrocławiu, Łodzi, a także we Włoszech, Francji, Belgii i Czechach. Pracuje jako plastyk miejski w Tarnowie.

Wyróżniony statuetką „Uskrzydłony” oraz medalem „Zasłużony dla województwa tarnowskiego”

Elżbieta Stepska-Kot – poetka, zamieszkała w Skrzyszowie. Wydane zostały prace: Ballada Syberyjska (dwie edycje), Okaleczone dzieciństwo. Są to teksty wspomnieniowe, patriotyczne. Pani Elżbieta działa aktywnie w Stowarzyszeniu Rodzin Katyńskich.

Marek Stańczyk – Kucharz-artysta i artysta-kucharz. Jest szefem kuchni w Zespole Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Szywnaldzie. Wspaniale gotuje, pięknie dekoruje stoły, przygotowuje przyjęcia. Prowadzi teatr młodzieżowy **Na Chwilę**, działający przy Zespole Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Szywnaldzie, jest reżyserem i scenografem. Śpiewa i gra na gitarze w zespole muzycznym **Na Przełaj**, którego jest założycielem. Pisze teksty i muzykę do piosenek wykonywanych przez zespół. W 2005 roku *Na Przełaj* nagrali i wydali płytę „Mój Eden”.

Jolanta Jasiak – Jest absolwentką Liceum Sztuk Plastycznych w Tarnowie o specjalności technik plastyk. Brzmi to sucho i cokolwiek bezdusznie, bo jakież artysta chciałby być nazwany technikiem? A artystką jest Pani Jola z całą pewnością, choć sama dopiero niedawno w to uwierzyła, gdy dzięki wystawie w Ładnej, jej gobelin-mandylion znalazł nabywcę. To skłoniło ją do dalszej, bardzo zresztą owocnej, pracy twórczej. A są wśród nich nie tylko gobeliny, ale również prace malarskie, wykonane różnymi technikami i o różnorodnej tematyce: od ulubionego pejzażu oraz motywów kwiatowych i religijnych, po czysto abstrakcyjne formy wyrazu.

Maria Kusek – Haftowane obrazy – tak nazywa swoje prace. Haftem interesowała się od dzieciństwa, ale dopiero kilka lat temu na dobre poświęciła się swojej pasji. Inspiracją była... ścierka, bo na niej właśnie jej syn, Norbert, wówczas uczeń klasy siódmej, wyhaftował dla młodszej siostrzyczki obraz pt. „Wesołe miasteczko”. Teraz ścierka, wypucowana i oprawiona w ramy zdobi kuchenną ścianę a od czasu do czasu – przeróżne wystawy i wernisaże. I rzecz jasna łączy pokolenia, bo zarówno matka jak i syn haftują, choć każde swoje własne obrazy. Tematem ich prac są pejzaże, martwa natura, portrety, kwiaty, zwierzęta oraz motywy sakralne. Obydwoje należą do Stowarzyszenia Artystycznego Plastyków „Tęcza” z Woli Rzędzińskiej. Swoje prace prezentowali na wernisażach w Krakowie, Skale, Tuchowie, Żabnie, Ciężkowicach, Pleśnej, Brzesku, Tarnowie – podczas Dni Tarnowa oraz w budynku Urzędu Gminy Tarnów.

Anna Michalik - W Szkole Rzemiosł Artystycznych w Łysej Górze, której jest absolwentką, wybrała specjalność tkacz gobelinowy. I trafiła w dziesiątkę, niejedną zresztą, bo oprócz gobelinów z jej pracowni wychodzą barwne makramy, patchworki i haftowane obrazy. Autorka należała do Spółdzielni Rzemiosł Artystycznych im. St. Wyspiańskiego w Krakowie – filia w Tarnowie. Gobeliny wykonywane przez Spółdzielnię trafiały na zagraniczne rynki. Tkano tam także gobeliny do zamku w Wiśniczu, do Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie oraz gobelin

przedstawiający mapę świata, wiszący do chwili obecnej w gmachu Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie.

Stanisław Olszówka - Jest rzeźbiarzem –samoukiem, który środkiem artystycznego wyrazu uczynił drewno. Główne motywy jego prac to religia, przyroda, rodzina. Artysta z równym powodzeniem i przyjemnością konstruuje drewniane modele samolotów, statków, bryczek, karoc i wozów drabiniastych. Swoje prace prezentował na wystawach w Prudniku, Krakowie, Bobowej, Brzesku, Żabnie, Klikowej (podczas powiatowych dożynek), w Tarnowie (podczas Dni Tarnowa) oraz na indywidualnej wystawie w Auli Jana Pawła II w Tarnowie. Jest członkiem Stowarzyszenia Artystycznego Plastyków „Tęcza” z Woli Rzędzińskiej.

Krystyna Niggel – Zna tysiąc i jeden sposobów na unieśmiertelnienie czegoś tak ulotnego jak kwiaty: nie tylko dlatego, że – susząc i utrwalając – nie pozwala im zwiędnąć, ale także dlatego, że jej kompozycje, obojętne, z żywych czy z suszonych roślin, nigdy nie pozostają niezauważone. Jej bukiety zdobią kościół parafialny, uświetniają uroczystości religijne, kulturalne i państwowe. W pracach Pani Krystyny kryje się fascynacja światem przyrody, harmonią kształtów i kolorów. Każda kompozycja kwiatów, ziół czy traw w jej wykonaniu to prawdziwe dzieło sztuki.

Luis Niggel - Maluje już od kilkunastu lat, ale tylko hobbystycznie, w czasie wolnym od pracy. Nigdy nie sprzedał i nie sprzedaje żadnej ze swoich prac, choć propozycji miał sporo. Jego ulubioną techniką jest olej, ale nie gardzi też pastelem czy ołówkiem. Spod jego pędzla najczęściej wychodzą pejzaże, choć nieobce jest mu malarstwo portretowe. Jest Amerykaninem, który słowiańskiej wrażliwości uczy się właśnie poprzez malarstwo, przez polski pejzaż. Arkana sztuki malarskiej zgłębiał w Pracowniach Artystycznych Georga Bockiusa, Theodora Hallmana, Pat Schmiel w Perkiomen Valley. Swoje prace wystawiał w galeriach, centrach sztuki, muzeach Pensylwanii, a przede wszystkim w Muzeum Sztuki w Filadelfii. Był także laureatem kilku konkursów malarskich. Przez dwa lata pełnił funkcję Prezesa Centrum Sztuki w Perkiomen Valley, a przez sześć lat zasiadał w jej zarządzie.

Justyna Śpiewak - Talent plastyczny rozwija w Ogólnokształcącej Szkole Sztuk Pięknych w Tarnowie oraz w Pracowni Autorskiej Witolda Pazery w Tarnowskim Centrum Kultury. Ulubioną techniką malarską Justyny jest pastel, a tematem jej prac najczęściej bywa pejzaż i martwa natura. Interesuje ją fotografia i projektowanie przestrzeni, swoich sił próbuje także w rzeźbie i grafice komputerowej.

Grażyna Jachym-Laskowska - Ołtarze na Boże Ciało, szopki bożonarodzeniowe, uroczyste dekoracje pierwszokomunijne i oczywiście, znane nie tylko w naszej gminie, wieńce dożynkowe to tylko niektóre z bogatej listy dokonań artystycznych Pani Grażyny. A są one efektem ogromnej wrażliwości, bogatej wyobraźni, niezwyklej cierpliwości i precyzji. I talentu, którego Pani Grażyna nie doskonaliła w żadnej szkole artystycznej. Mimo to nikt nie ma wątpliwości, że podziwiając jej prace, obcuje z dziełami sztuki i rzemieślniczego kunsztu.